

SŁOWO

Wielki proces w Olicie

Redakcja: Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 123, drukarni 282.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicznie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 87254. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

WARANOWIEZ — ul. Saepetyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HODZISZEW — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIEMIETZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — ul. St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauč.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoczępłowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczn 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Tarcia niemiecko-polskie a Francja.

Ustalmy najpierw porządek faktów: rząd niemiecki uważa mniejszość niemiecką w Polsce, wbrew jej woli i interesom, za materiał rozsadzający; rząd polski stara się z mniejszością niemiecką dojść do porozumienia, ale przeszkadzają temu agitatorzy w rodzaju p. Ulitza, kierownika śląskiego „Volksbundu”; dnia 2 lutego wprowadza swą pogróżkę w czyn i żąda wpisania tej sprawy na sesję Rady Ligi...

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Powrót premiera Bartla z Gdańska

WARSZAWA, 1-III. PAT. Dziś o 8 rano powrócił z Gdańska p. Bartel wraz z ministrem komunikacji, inż. Kühnem, szefem gabinetu prezesa Rady Ministrów Stępowskim i towarzyszącymi p. premierowi urzędnikami. Na dworcu witał p. premiera minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, wiceminister komunikacji inż. Czapski, komisarz rządu na m. Warszawę Jaroszewicz oraz szereg wyższych urzędników z Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Komunikacji.

Wielki proces w Olicie

Z Kowna donoszą: W drugim dniu rozpoznawania sprawy „puczystów” olickich sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Prawie żaden nie wskazał konkretnie, który z oskarżonych przygotowywał się do „puczu”. Dwoch świadków świadczyło przeciw oskarżonemu Juszkiewiczowi, mścząc się za ziemię i panie, w której obaj się kochali. Św. Merykowski z początku nie chciał świadczyć przeciw osk. Salucie, później jednak przyznał, że Saluta brał udział w puczu. I tu podobno świadek mścił oskarżonemu za jakąś mękę, którą ten w bytność swą sołtysem skłonił. Ogólne poruszenie powstało na sali przy wywołaniu Św. Trockiego. Wielu mówiło: „A może to brat tego, z Rosji?” Okazało się jednak, że był to żydek, kupiec, który do przewodu nie wniósł nic nowego. Reszta świadków również nie złożyła żadnych, obciążających oskarżonych zeznań.

Debata budżetowa w senackiej komisji skarbowej.

WARSZAWA, 1-III. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, po ukończeniu głosowania nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych, przystąpiono do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Głos zabierali senatorowie Zagleniczny (B. B.), Gaszyński (B.B.), Szulski (B.B.), Ewert (B. B.), Januszewski (Wyzwolenie), Boguszewski (B.B.), Izycki (Wyzwolenie). Na zarzuty czynione rządowi odpowiadał min. Czechowicz, zaznaczając między innymi, że samorządy popiera się z koniecznością, gdyż miasta znajdują się w ciężkich warunkach, ale kredyty udziela się samorządom o ile możliwości na cele produkcyjne. — Bank Rolny będzie udzielał kredytów przedwzrostkiem na melioracje. Nowy projekt budowlany — zdaniem ministra — przyniesie państwu ogromny zysk, a mianowicie około 3 milionów w ciągu 20 lat, co zarazem rozwiąże raz na zawsze kwestię mieszkaniową. W projekcie komercjalizacji przedsiębiorstw, jak proponował sen. Januszewski, nie widzi minister żadnej korzyści. Co się tyczy monopolów, to rozwijają się one coraz lepiej. Wpływy z nich rosną ciągle. Zarząd, że rząd nie interesuje się spółdzielniami, nie jest słuszny. Bank Rolny rozprawdza gotówkę po kraju właśnie przez spółdzielnie. Musimy dokładać wszelkich starań, żeby opanać lichwę na wsi.

Wyrok

Sąd kowieński wydał wyrok, na mocy którego 6 oskarżonych, pomiędzy którymi znajduje się były poseł socjalistyczny Kedis, skazanych zostało na 7 i pół lat ciężkiego więzienia, 6 oskarżonych — na 4 lata więzienia, jeden na dwa lata 8 miesięcy i jeden na dwa lata więzienia, zaliczeniem 6 miesięcy aresztu śledczego. — 7 oskarżonych uniewinniono.

Poeta Balmont robi się... Litwinem

Z Kowna donoszą: Poeta Balmont wyjechał w podróż. Zwiedził Serbię, Krocację, Bułgarię, Litwę i Łotwę. W liście poezjalnym poeta pisze: „Cały zagłębiłem się w badania Słowian i Litwy, Litwy i Słowian i znow Litwy. Przecież krew moja przypłynęła do Rosji z Litwy. Krew chyba odezwała się ostatecznie we mnie.”

Charakterystyczny anonim w Kownie

Jeden z fryzjerów kowieńskich w swym zakładzie wywiesił na ścianie w języku litewskim i polskim następującą tabliczkę: „Upraszam się o niedawanie napiwków”. W kilka dni potem fryzjer otrzymał list treści następującej: „Sz. Pan ostatnio wywiesił w swym zakładzie obok lustra napisy polskie, w których zwraca się do klientów z prośbą o niedawanie służbie napiwków. Pan nie porzeczaj się na gościnności Litwinów, z których żyjesz i utrzymujesz swą rodzinę, lecz ośmielasz się jeszcze obrażać litewskie uczucia narodowe przez wywieszenie na widok publiczny ogłoszeń w języku międzynarodowych grabieżców i bandytów. Fryzjerno, jak kina i inne podobne zakłady publiczne, nie powinny być zakładami polonizatorskimi. To też proponuje się niezwłocznie usunąć z zakładu polskie napisy, w przeciwnym bowiem wypadku będziemy sami szukać winowajców co może mieć smutne następstwa. — Kowno, dn. 13 lutego 1929 r.”

60 stopni mrozu w Mińsku

Z Mińska donoszą: W dniu wczorajszym przeszła nad miastem niebywała w dziejach fala zimna. Mroź doszedł do 60 stopni poniżej zera. W mieście poczęły krążyć najbardziej fantastyczne pogłoski o bliskim końcu świata i t. p. Urzędowe źródła podają, że prywatni handlarze drzewem rozpuszcili rzekomo pogłoski, iż stacje meteorologiczne zapowiadają jeszcze kilka miesięcy mrozów. Mieszkańcy poczęli robić zapasy drzewa, wskutek czego ceny na drzewo wzrosły niepomierne.

Stosunki estońsko-fińskie

Miarodajne źródła estońskie i fińskie stanowczo zaprzeczają nadeszłym z Rewla do Rygi wiadomościom o oziębieniu stosunków między Estonją a Finlandją. Jak informują wskazane źródła, stosunki estońsko-fińskie nie tylko nie oziębiły się, lecz przeciwnie, stają się coraz bardziej przyjaźne.

Lotewski minister wojny w Narwie

Z Rewla donoszą: Wczoraj lotewski minister wojny Ozol od rana zapoznawał się z życiem garnizonu w Narwie. Jednocześnie minister dokładnie oglądał Narwę. Towarzyszyli mu estoński minister wojny Juchgan i szef sztabu generalnego Tyrward. Razem z ministrem Ozolem Narwę zwiedzili towarzyszący mu wyżsi wojskowi. Z Narwy goście wyjechali do Bezenbergu, a stamtąd do Tapsu i Dorpatu.

Konkordat Prus z Watykanem

BERLIN, 1. III. PAT. „Berliner Zeitung am Mittag” podaje informacje z kół ce trwających, stwierdzając, że projekt konkordatu pruskiego ze Stolicą Świętą został już wykończony i za pośrednictwem nuncjatury berlińskiej przesłany do Rzymu. Kola pruskie, zgodnie z dawną zapowiedzią, oświadczają, że informacje w sprawie konkordatu nie będą udzielane. Obecnie rząd pruski oczekuje ewentualnych kontrpropozycji Stolicy Świętej, nad którymi będzie musiał prowadzić dalej narady.

Parlamentarne stronnictwo... lotników

BUKARESZT, 1. III. PAT. W Rumunii utworzono nowy blok parlamentarny, a mianowicie blok lotników, składający się z oficerów lotników rezerwy, a będących obecnie członkami parlamentu. Przewodniczącym tego bloku jest p. Gałencu, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych. Jednym z punktów programowych bloku jest obrona interesów zawodowych lotnictwa i lotników.

Katastrofa kolejowa Warszawa-Bukareszt.

BUKARESZT, 1. III. PAT. Pomiędzy Bukaresztem a Poleszti kursjer Warszawa-Bukareszt zderzył się z pociągiem towarowym, raniąc 9 kolejarzy, wśród których 4 odniosło ciężkie obrażenia.

OPENSywa OPOZYCJI

WARSZAWA, 1. III. (tel. wł. „Słowa”) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia zgłoszono interpelację połączonej lewicy oraz wniosek nagły Klubu Narodowego, skierowane przeciwko wczorajszej mowie w budżetowej komisji senackiej ministra spraw wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ponieważ Marszałek Piłsudski w swej mowie oświadczył, że pieniądze z funduszy dyspozycyjnych ministerstwa spraw wojskowych szły czasami na libację z posłami, więc interpelanci żądają wyjaśnień, którzy mianowicie ministrowie dopuścili się tych nadużyć.

Interpelacje te są dowodem, że stronnictwa opozycyjne Sejmu przechodzą do ofensywy.

Jednakże może dziwić, że stronnictwa opozycyjne nie zauważyły druzgoczących zarzutów Marszałka Piłsudskiego, że utracanie odpowiednich kredytów przez Sejm wzmacnia akcję szpiegowską w Polsce. Wiadomym nam jest, że rząd na pytanie, którzy ministrowie spraw wojskowych marnotrawili pieniądze—odpowie z całą dokładnością.

Jutro, w sobotę, posiedzenia Sejmu nie będzie. Natomiast w poniedziałek zakończona zostanie dyskusja konstytucyjna w I czytaniu. Jako mówca generalny od B. B. wystąpi poseł Jan Piłsudski. Po tem poniedziałkowym posiedzeniu nastąpi tygodniowa przerwa, w czasie której będą miały miejsce posiedzenia Senatu.

O pomoc dla głodujących z Wileńszczyzny.

WARSZAWA, 1. III. (tel. własny „Słowa”). W poniedziałek wpłynęła wiadomość w sprawie przyścia z pomocą głodującej ludności północnych powiatów Wileńszczyzny. Na wniosek podpisał się posełowie Jan Piłsudski, Eustachy ks. Sapieha i wszyscy inni członkowie klubu B.B. województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego.

Sprawa polsko-litewska w komisji komunikacyjnej Ligi Narodów

BERLIN, 1. III. PAT. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że komisja komunikacyjna Ligi Narodów została zwolniona na dzień 15 marca dla zbadania obecnej o stanu stosunków polsko litewskich, przyczem na pierwszym planie znajdują się kwestie kwestia zbadania trudności komunikacyjnych i tranzytowych, przewidzianego uchwałą Rady Ligi powołanej w Lugano. Przewodniczący komisji komunikacyjnej rozpoczął już wstępne narady z przewodniczącymi poszczególnych podkomisji dla żeglugi wewnętrznej i komunikacji towarowej oraz dla spraw prawno komunikacyjnych, przesyłając im wszystkie odpowiednie akta. Te narady przygotowawcze mają na celu opracowanie procedury, która zostałaby przedłożona komisji komunikacyjnej w chwili jej zwołania.

Wyjazd min. Zaleskiego na marcową sesję do Genewy.

WARSZAWA, 1. III. PAT. Dziś o godzinie 8 min. 50 pociągiem paryskim wyjechał do Genewy w towarzystwie małżonki p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, na marcową sesję Rady Ligi Narodów. Z centrali M.S.Z. towarzyszą p. ministrowi nacelnik wydziału p. Adam Tarnowski, szef gabinetu ministra p. Szumlakowski oraz kierownik referatu informacyjno-prasowego dr. Litauer. Na dworcu głównym zegnali p. ministra komisarz rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicz, poseł turecki, chargé d'affaires Rumunii, szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wyjazd delegacji niemieckiej na sesję Rady Ligi Narodów

BERLIN, 1. III. PAT. Delegacja niemiecka odjechała dzisiaj o godz. 8 wiecz. z ministrem spraw zagranicznych dr. Stresemannem na czele do Genewy na sesję marcową Rady Ligi Narodów.

Ostry zatarg Bawarii z Prusami

BERLIN, 1-III. PAT. Coraz ostrzejszy zatarg między Prusami i Bawarią znajduje obecnie swój wyraz w zapowiedzianym dziś przez pracę monachijską i berlińską odwołaniu posta bawarskiego w Berlinie von Pregera. Poseł Preger udzielił ostatnio autoryzacji dla wywiadu, który przedstawił amerykańskiego dziennika „Chicago Daily News” uzyskał od premiera bawarskiego. W wywiadzie tym premier bawarski w niesłychanie ostrej formie wystąpił przeciwko Prusom, zapowiadając, że Bawaria nigdy się nie sprusaczy i swej odrębności państwowej bronić będzie wszelkimi środkami. — Po ogłoszeniu tego wywiadu, który wywołał w Berlinie fatalne wrażenie, premier zaprzeczył autentyczności tych informacji, na co przedstawił amerykańskiego dziennika „Chicago Daily News” w liście otwartym odpowiedział, podkreślając, że poseł bawarski w Berlinie, którego wskazał mu premier bawarski, zaakceptował wywiad, uważając go za wierne odbicie poglądów premiera. — Prasa bawarska podkreśla, że odwołanie obecnego posta Pregera nie pozostaje jednak w związku z tym ostatnim incydentem, kompromitującym dla premiera bawarskiego, lecz że rząd bawarski oddawna był niezadowolony z działalności posta, który nie dość energicznie bronił polityki Bawarii i jej interesów w Berlinie, szczególnie w ostatnich czasach, gdy walka Bawarii o utrzymanie samodzielności coraz ostrzejszą przybiera formę.

Konkordat Prus z Watykanem

BERLIN, 1. III. PAT. „Berliner Zeitung am Mittag” podaje informacje z kół ce trwających, stwierdzając, że projekt konkordatu pruskiego ze Stolicą Świętą został już wykończony i za pośrednictwem nuncjatury berlińskiej przesłany do Rzymu. Kola pruskie, zgodnie z dawną zapowiedzią, oświadczają, że informacje w sprawie konkordatu nie będą udzielane. Obecnie rząd pruski oczekuje ewentualnych kontrpropozycji Stolicy Świętej, nad którymi będzie musiał prowadzić dalej narady.

Parlamentarne stronnictwo... lotników

BUKARESZT, 1. III. PAT. W Rumunii utworzono nowy blok parlamentarny, a mianowicie blok lotników, składający się z oficerów lotników rezerwy, a będących obecnie członkami parlamentu. Przewodniczącym tego bloku jest p. Gałencu, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych. Jednym z punktów programowych bloku jest obrona interesów zawodowych lotnictwa i lotników.

Katastrofa kolejowa Warszawa-Bukareszt.

BUKARESZT, 1. III. PAT. Pomiędzy Bukaresztem a Poleszti kursjer Warszawa-Bukareszt zderzył się z pociągiem towarowym, raniąc 9 kolejarzy, wśród których 4 odniosło ciężkie obrażenia.

Można sobie tę insynuację tłumaczyć

Można sobie tę insynuację tłumaczyć dwójako: albo podłością, albo naiwnością. W każdym razie takie przedstawienie sprawy jest niezgodne z prawdą. Sojusz francusko - polski jest faktem, a interesy wspólne, na których się on opiera, również nie są na gwiazdach pisane. Ale żaden sojusz nie jest zabezpieczeniem przeciwko wszelkim drobnym, codziennym ryzykom. Sojusz francusko-polski ma na celu unieszkodliwienie Niemcom metody „lokalizowania” konfliktów, obowiązuje obie strony do „porozumiewania się” w ważnych momentach, ale ani Francji nie narzuca jakiegos określonego stanowiska we wszystkich sprawach, w których Polska jest lub może być zainteresowana, ani Polski nie zmusza do „radzenia się” Paryża przed każdym posunięciem naszej polityki zagranicznej.

W odpowiedzi p. Pfifferottowi

stwierdził to p. Saint-Brice na łamach „Journala” (18 bm.) pisząc, że niema żadnych objawów, jakoby Polska musiała w stosunku do Niemiec prowadzić inną politykę niż własną. „Francja jest sojuszniczką Polski i nią zostanie, ale posunięć jej nie narzuca...”

Inny wybitny publicysta francuski

zabrał także głos w tej sprawie. P. August Gauvain twierdzi na łamach „Journal des Débats” (19. II.), że „Germania” świadomie rzuciła „swe nieuzasadnione oskarżenie”, albowiem Briand „nie przestaje lać oliwy na burzownicę wody, po których żeglują pp. Stresemann i Zaleski”. P. Briand „zachowa się podobnie” na sesji marcowej Rady Ligi. A co do p. Ulitza, jest to wewnętrzna sprawa Polski i tylko sądy polskie „stwierdzą, czy oskarżenia na nim ciężące są uzasadnione czy nie. „Francja—kończy p. Gauvain — nie miała i nie będzie miała sposobności interwenjować w tej sprawie...” (dalszy ciąg na s. 3-4)

Budzenie „lwa ludu” w Francji.

Groźny „lew ludu”, postrach burżujów wszystkich państw z ziemi stołce we Francji, mimo wysiłków heroicznycch p. Herriota i jego radykalnych kolegów. Nie pomogło, ani wiadra czarnej kawy, ani tarmoszenie za grzywą, ani pokazywanie dokumentu o zawarciu konkordatu pomiędzy Watykanem a Mussolinim. Lew spi, p. Poincaré mocno stoi u steru rządu.

Karykatura niniejsza zaczerpnięta z L'Echo de Paris

ilustruje ostatnio wypadki parlamentarne we Francji, o czym przed paru dniami referował na naszych łamach p. Kazimierz Smogorzewski.



„Oh! la barbe!”

Zamiast wliży.

Ludzie zamierzają mnie składać wzię... w administracji pism zamiast wzię...

Nie odczytuję, oprócz zwykłego artykułu dziennikarskiego, mozołnie skłonego.

Ważkie przejścia, wstrętne urządzenia schodów, ponure oświetlenie słoneczne roby na...

„Ważne po uprzednim okazaniu na Posterunku Policji Państwowej w...”

BRUKSELA. I. III. PAT. Urządowe koła belgijskie oświadczają, że ogłoszony przez Utrechtscher Dagblad...

PRAGA. I. III. PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł że proces przeciw o sprawcy zamachu na konsula...

PARYŻ. I. III. PAT. Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincaré'go, że ustąpi on tylko wtedy, gdy pozostanie w mniejszości.

PRAGA. I. III. PAT. Po kilkudniowych burzach śnieżnych w całej Czechosłowacji temperatura spadła dziś znowu, dochodząc w niektórych miejscach do 28 stopni Celsjusza.

PARYŻ. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

Ważkie przejścia, wstrętne urządzenia schodów, ponure oświetlenie słoneczne roby na...

„Ważne po uprzednim okazaniu na Posterunku Policji Państwowej w...”

BRUKSELA. I. III. PAT. Urządowe koła belgijskie oświadczają, że ogłoszony przez Utrechtscher Dagblad...

PRAGA. I. III. PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł że proces przeciw o sprawcy zamachu na konsula...

PARYŻ. I. III. PAT. Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincaré'go, że ustąpi on tylko wtedy, gdy pozostanie w mniejszości.

PRAGA. I. III. PAT. Po kilkudniowych burzach śnieżnych w całej Czechosłowacji temperatura spadła dziś znowu, dochodząc w niektórych miejscach do 28 stopni Celsjusza.

PARYŻ. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PARYŻ. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

PRAGA. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

Czy dojdą do skutku obrady polsko-litewskiej komisji tranzytowo-komunikacyjnej

GENEWA. I. III. PAT. Przewodniczący Komisji tranzytowo-komunikacyjnej, któremu przesłane zostały akta, dotyczące konferencji polsko-litewskiej, oraz rezolucja Rady Ligi z grudnia 1928 roku z żądaniem opinii w sprawie stosunków komunikacyjnych polsko litewskich, zawiadomił sekretarza generalnego, że doradca komisji komunikacyjna zajmie się tą sprawą w czasie swej sesji zwyczajnej, zwołanej na 15 marca r. b. Przewodniczący komisji zaznaczył przytem, że zaznajomił się już z aktami sprawy i że uczynił to również przewodniczący komitetów nawigacyjnego, kolejowego i prawnego komisji tranzytowej, wobec czego będą w możności przedłożyć po otwarciu konferencji odrębne propozycje proceduralne.

Francja ratyfikowała pakt Kelloga

PARYŻ. I. III. PAT. Izba ratyfikowała pakt Kelloga 570 głosami przeciw 12.

Holandia przystąpiła do paktu Kelloga.

HAGA. I. III. PAT. Izba druga uchwaliła przystąpienie do paktu Kelloga.

Zaprzeczenie rewelacji holenderskim

BRUKSELA. I. III. PAT. Urządowe koła belgijskie oświadczają, że ogłoszony przez Utrechtscher Dagblad... rękopis protokołu o konferencjach belgijskiego i francuskiego sztabów generalnych, które jakoby miały się odbyć w Brukseli we wrześniu 1927 roku, jest całkowicie fałszywy.

Echa zamachu na konsula.

PRAGA. I. III. PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł że proces przeciw o sprawcy zamachu na konsula Rzeczypospolitej Polski dr. Lubaczewskiego Pasiukowi rozpocznie się dnia 12 b.m.

Kiedy ustąpi Poincaré?

PARYŻ. I. III. PAT. Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincaré'go, że ustąpi on tylko wtedy, gdy pozostanie w mniejszości. Złanien prasy dzielszej, pogłoski o możliwości zmian w rządzie z powodu szeregu kwestyj są całkowicie rozważane. Porozumienie z komisją finansową Izby wydaje się bardzo prawdopodobnym.

Znowu mrozy.

PRAGA. I. III. PAT. Po kilkudniowych burzach śnieżnych w całej Czechosłowacji temperatura spadła dziś znowu, dochodząc w niektórych miejscach do 28 stopni Celsjusza.

PARYŻ. I. III. PAT. W okolicach Paryża w dalszym ciągu panuje mroź. O godz. 3 w nocy termometr wskazywał 4 stopnie.

SZKOŁA FILMOWA Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny codzień w godz. 11 i 5-8. Ulica Ostrobramska 27, (w podwórku na lewo).

Na nadchodzące święta największy wybór wytwornej KONFEKCIJ, GALANTERJI oraz modnego OBUWIA damskiego, męskiego i dziecięcego fabrycznego i wytwórni własnej w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polca D/H. WAŁAW NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Korzystającym z kredytu pierwsza rata płatna w maju.

Korzystając z rzadkiej okazji! Tylko na kilka dni jeszcze została przedłużona WYPRZEDAŻ artykułów wędlinianych i wysortowanych Jan Wokulski i S-ka Wielka 9. Tel. 182.

Clou sezonu!!! „Lilas Impérial” „Hezana” „Daj-Go” „Halba” „Loran” HENRIK ZAK

Wskazywać na siebie, jak to pominają urzędnicy, nie mającymi własnej siedziby w prowincji. Radziłem przeciw kiedys, by wybudowano Starostwo między Insturkami a Świrutami. Nie chcieli, mówili, że daleko do teatru, do kina... „Peraz mechal rzucąj wami jak piłką ani izy nie urońie. Pokutujcie! Lecę ja na Subocz, na wążką brudną Subocz... gdzie tuż zaraz za skrzętem wisi flaga o barwach narodowych. Z tej rący nie przetrzęm już na numer domu, jeno czym przedzie bęglem na górę... Kobiłkę dałem na przechowanie wóznemu, kalozy nie zdejmuje, gdyż nie miałem ich wcale, zresztą urządził on, aczkolwiek miesiąc się w mieszkaniu, jednak liczy się to za miejsce prowincjonalne, jak np. konsulatory obcych państw na leżą do neutralnych i nietykalnych, (chyba że uczyniono zamach jaki — jak ja na Dyrekcję Cel) więc upoważnia to do wchodzenia w zabłoceni butami. Ze strachem podąłem użrędnikowi moje przestawienie, pozwolenie, czekając na laskawą odpowiedź, względnie na dzwonek, mający bezpośredni kontakt z powiatową Komendą Policji Państwowej. — Proszę chwilę zaczekać, tam w poczekalni, aż pana zwołam. — Rozumiem, dziękuję. Wyjąłem zegarek i liczę minuty by czemś się zająć, (zwłaszcza w podobnej sytuacji) wreszcie, by określić czas oczekiwania. Nie przeszło jednak dziesięciu minut, otwarły się drzwi i tenże sam urzędnik wezwął mnie ponownie, wręczając mi za pokwitowaniem nowe pozwolenie, z autentycznym podpisem zast. Starosty p. M. Łaskawicza. Nowy duch wstąpił we mnie. Toż dawniej sprawa ta leżałaby conajmniej dwa tygodnie, nim nabrałaby „mocy urzędowej”, a dziś, dzięki p. ministrowi Składowskiemu robi się wszystko na oczekiwaniu. Boże, pomyślałem sobie, czemu ten wielki człowiek nie obejmie wszystkich resortów? Toż raj na ziemi! Naprawdę wpadłem w dziwną ekstazę... Przy okazji miałem też inną sprawę do załatwienia: otrzymać zezwolenie na urzędzie nie amatorskiego przedstawienia. Za informacją p. woznego udałem się o jedno piętro niżej do referatu bezpieczeństwa publicznego...

MIMOCHODEM.

Warszawski protest z racji wileńskiego frazesu — Noli me tangere!... — Piękność i cnota — Echa z pod chińskiego muru.

Komentując któregoś dnia tu na tem miejscu, w „Słowie” zainicjowany przez warszawski „Nasz Przegląd” wybór najpiękniejszej Żydówki aby wśród elity najpiękniejszych kobiet wszystkich narodowości nie brakło też i „Miss Judea”, którą się latem zmierzyla w Ameryce na równych prawach co i „Miss Europa” z najpiękniejszą kobietą, na jaką Amerykanie Stanów Zjednoczonych zdobyć się będą mogli; komentując te aktualności, napisałem frazes brzmiący tak: „Owszem, Żydówka o typie pur sang żydowskim, może znaleźć się i wśród polskich Żydów, lecz nie będzie to rzecz łatwa, dolożywszy jeszcze warunek — wielkiej piękności fizycznej (w połączeniu z nieskazitelnością opinii)”. Nie był to żaden „dowcip”, lub „koncept”. Było to zwrócenie uwagi na niewłaściwość wymagania — jako warunek sine qua non — od naj-

piękniejszej kobiety aby jednocześnie miała t. zw. opinię nieskazitelną.

Czy tylko wśród Żydówek nie każda kobieta piękna, co się zowie, ma być zaraz i ultra cnotliwą i to jeszcze... w opinii publicznej, tak niesłychanie niepewnej i mylącej się w sadach swoich? Oczywiście, w każdym, absolutnie w każdym narodzie na kul ziemskiej, niezawście — niestety — chodzą wśród niewiast w parze: piękność i cnota.

Potwierdzenie tego oklepanego faktu we frazesie wyżej przytoczonym wydało się Zarządowi Związku Kobiet Żydowskich w Wilnie... „obelżywym wyrażeniem się o pięknej kobiecie żydowskiej! Zarząd Związku Wileńskiego Kobiet Żydowskich zredagował protest wyrażający „najgłębsze oburzenie”. I zamiast swój „ostrzy protest” przesać przedewszystkiem mnie tu w Wilnie — adres mój nie jest żadną tajemnicą — albo już redakcji „Słowa”; zamiast żądać wyjaśnienia (w typie dobrze znanego i tak często praktykowanego: „Jak to pan rozumie?”), Zarząd Związku Kobiet Żydowskich w Wilnie przesał swój protest prosił: „do... warszawskiego „Naszego Przeglądu”. „Przegląd” zaś nietylko skwapliwie protest wydrukował w numerze z dnia 25 lu-

tego lecz go jeszcze polecił i zornamentował tak brutalnymi wyzwiskami pod moim adresem, że nie chcę ich podnosić nawet w formie ich przytoczenia.

Irritable genus! Niech no Żydzi tylko cień dojrzą jakiegoś „zacepienia”, niech im się tylko wyda, że ktoś ich, Boże strzeż, „zacepił” — nie namyślając się chwili, już gotowi są rozszarpać śmiałka, oplwanego, z błotem zmieszanego. Co za furja, co za pasja! Wyzierające nawet z hamowanego oddechu lub słowa.

Ale jakże wygląda meritum sprawy? Jest, jak wiadomo, w Paryżu nagroda Monthyona, fundacja wiczysta barona Monthyona z drugiej połowy XVIII-go wieku. Jest to specjalna nagroda cnoty. Nikomu nie przysła do głowy łączyć w tej lub owej formie — jakiejś nagrody Monthyona czyli nagrody cnoty z konkursem piękności! Owszem, szczęśliwie i pięknie się stało, że Miss Polonia łączy w sobie — jak pisały gazety niektóre powielekroć — przedziwną piękność z całym szeregiem cnot domowych i obywatelskich. Lecz to — traf, przypadek, zbieg okoliczności. Wyznam szczerze, że nie odważyłbym się badać, dociekać, a przedewszystkiem zwozdić się w gazetach: czy w równej mierze jaśnieją najszlachetniejszą cnotą niewieściami lub czy tylko nieskazitelną cieszą się opinia: Miss France, Miss Italia, Miss Swecja i reszta ich konkursowych koleżanek.

Co do nieskazitelnej opinii najpiękniejszych kobiet w Europie, reprezentowanych światu... g l i s o n s,

Cała Europa jest w dalszym ciągu pod znakiem nieprzejmności atmosferycznych. Mrozy, zawieje śnieżne — spodziewane odwilże.

Na południu, w Grecji gdzie mieszkańcy nie mają nic coby przypominała nawet pięć panują zima dochodząca do 25 stopni — na górze Olymp zanotowano nawet 30; mieszkańcy są zrozpaczeni, drzewo jest w Helladzie rzadkością, węgla zabrakło, gdyby nawet było jedno i drugie niema w czem palić — naprawdę niemała sytuacja. To też Venizelos jest z pewnością bardzo dumny, że ludność wielu miejscowości zwróciła się do niego z prośbą o pomoc dowód niebylejakiej wiary w jego rozum, ale cóż on może poradzić: węgla nie stworzy i pieców nie wybuduje.

Zamiecie śnieżne w Turcji doszły do szalonych rozmiarów i rezultatów. Koleje zostały pozasypanye — gdzie niedługo na wysokość 10 metrów. Wielki Orient — express ugrzązł w odległości 90 kilometrów od Konstantynopola i przestał tam 12 dni. Pasażerowie nie mogli się wydostać ani dość do żadnej osady, dziękowali zatem Bogu, że węgla i jedzenia starczyło.

Niemniej ciekawy wypadek zdarzył się u nas w Polsce, Galicji między stacją Iwanie Puste a Czortkowie. Oto podczas przejazdu przez długi, głęboki wązów pociąg został nagle zahamowany huraganową zawieją. Parowóz się wykołcił, w przeciągu godziny parnietrowa warstwa śniegu pokryła cały pociąg. Pasażerowie rzyli ze strachu mając wrażenie, że zapadli się pod ziemię, ciemności nieprzeniknione nie uprzyjemniały sytuacji. Dopiero przybyły na ratunek pociąg z armją robotników oswobodził nieszczęśliwych pod różnych.

Zasypanych całych pociągów miało również miejsce na Pomorzu. Puck był przez parę dni zupełnie odcięty od świata, pocztę dostarczano aeroplanami — parę pociągów przestało po 2 i 3 dni w zaspach śnieżnych. W jednej wiosce niedaleko Pucka chaty zostały tak dokuczliwie zasypane, że odgrzebanie ich wymagałoby wysiłku większego niż ludność całej wioski jest w stanie ponieść; zadowolniono się tylko.

Niezwykły jubileusz

We Włoszech rozpoczęto już przygotowania do uroczystego obchodu 1400-letniej rocznicy założenia najstarszego na Zachodzie klasztoru w Monte Cassino oraz zaprowadzenia wzorowej reguły zakonnej przez założyciela klasztoru, św. Benedykta. Uroczystości, które przygotowały Włochy, przypominają świętowania niedawne obchody jubileuszowe ku czci św. Franciszka z Asyżu.

Z klasztoru Monte Cassino związane są dzieje cywilizacji narodów zachodnich. Stamtąd wyszli pierwsi misjonarze, noszący światło Ewangelii do Francji, Hiszpanii, Niemiec, Anglii, Monte Cassino i zakon Benedyktynów przez długie wieki spełniał i po dziś dzień spełnia w Kościele wielką misję naukową. Słowa pełnego uznania dla dziejowca roku znajdującego w pismach Ozonama, Montalberta, Newmana, Gladstona, a nawet u Renana.

Nabożeństwa w Monte Cassino odbywały się według przepisów starej liturgii benedyktynskiej. Jednocześnie odbywa się synod diecezjalny i kongres Eucharystyczny. W uczczeniu św. Benedykta, jako szermiera nauki i pracy wezmą udział władze państwowe z premierem Mussolinim na czele. Program uroczystości opracowuje specjalnie powołany ad hoc komitet narodowy pod przewodnictwem senatora Fedde, b. ministra oświaty. Do komitetu wchodzi: ministerstwo oświaty, robot publicznych, przewodniczący parlamentu, prezes sądu najwyższego, opat klasztoru w Monte Cassino, prefekt biblioteki Ambrozjańskiej, prezes stowarzyszenia historyczno-archeologicznego, oraz szereg innych dygnitarzy kościelnych i świeckich. Przygotowania do uroczystości benedyktynskich są już w pełnym toku.

Na Litwie Benedyktyni mieli sławne opactwo w Starych Trokach, a klasztor Panien Benedyktynek w Wilnie i Kownie przetrwały okres niewoli kraju, i jedynie nie uległy Kasacie.

zrównaniami powabami ciała, jeszcze „nad program” istną aureolą cnoty. Może frazes był „że skrojony”? Staram się pisać dobitnie; wyrażać się jasno. Czyż jednak nie potknę się pióro? Wwołać nieporozumienie mogło w takim razie tylko i jedynie: mimowolne potknięcie się pióra.

Oto co było do — wyjaśnienia. Jeżeli zaś pozwoliłem sobie sprawę, nader charakterystyczną, tu oto wytoczyć — dzieje się to z racji, iż ma ona znaczenie sięgające o wiele głębiej nasze publiczne stosunki niżby się zdawać mogło.

Incydent z protestem żydowskich pań związkowych oświeta, jak ostra latarka... mur chiński dzielący społeczeństwo żydowskie od społeczeństwa polskiego nietylko u nas, w Wileńszczyźnie, w samym Wilnie, lecz i w Polsce całej gdzie tylko oba społeczeństwa bytują obok siebie — pod jednym niebem. Jeżeli wileński Związek Kobiet Żydowskich nie istniał tu u nas w Wilnie jakby w rodzaju ghetta dokąd żadne wieści zdają się nie dochodzić ze świata... gojów i puryców, z pewnością na posiedzeniu Zarządu podniósłby się niejedyn głos lecz więcej ichby się podniosło tłumaczącach: Ze przedewszystkiem o „Miss Judea” w „Słowie” nie pisał jakiś złośliwiec ryzykujący palną czarą na biało, że (jak Zarząd Związku wyzytał) tak są wszystkie piękne Żydówki w Polsce moralnie zaniedbane, tak haniebnie niecnotliwe, że niema sposobu jednej z nich wybrać na okaz piękności, żeby nie była zaszargana w opinii publicznej! Czy jest do pomyślenia, aby znając mnie, zwłaszcza

dy wykopaniem tuneli o średnicy metrowej do drzwi tych chat. Mieszkańcy wydoszają się na czworakach i mylą się ze strachem o tem, co się stanie, gdy śnieg zacznie topnieć.

Mrozy we Francji, Anglii czy Włoszech są oczywiście igraszka wobec naszej syberyjskiej temperatury, temniej w szczyty się na nie uskarżają i cierpią z pewnością więcej od nas. Biedacy wiedzą o futrach tylko ze słyszania i za obronę służą im jedynie trykotowe „cache-nez”. Ale zato mają sposób pocieszenia się, oto czytają w dzień we wszystkich gazetach straszne wiadomości... ze Wschodu. Wedle tych relacji w Moskwie jest stałe 50 stopni mrozu, około 200 osób kostnieje na śmierć codziennie na ulicy. Wilno doczekało się również zaszczytów pobudzania ciekawości czytelników. Okazuje się bowiem, że w tem niesłychanym mrozie wilki rozwścieczone gódem grasują po ulicach pożerając co mniejszych przechodniów. Wobec tego rodzice nie wypuszczają dzieci same, a tylko w towarzystwie starszych którzy krzykiem i rewolwerami dają sobie radę z żartokami. I takie brednie są brane serio, i nie jeden Zachodziec użala się z pewnością nad niedolą Wilnian i ich biednych dzieciaków.

A tymczasem w szczyt sensowni, prawdziwi Wilnianie starej daty twierdzą zgodnie, że zima obecna nie jest niczem nadzwyczajnym; dawniej przed wojną mrozy były niemniejsze, śniegi takie same, zima trwała również długo. Bo 1-szy marzec był faktycznie 15-tym lutym a czyż kto wtedy myślał o odwilży. Bap.

Meteorolog rosyjski o ostrych zimach.

Znany meteorolog rosyjski Sw

CÓŻ ZNOWU?

Dzienniki przyniosły nam niespodziankę w postaci projektu ustawy o budowie taniach mieszkań. Niespodzianką był nie sam projekt, ale jego ponowne wypłynięcie, wiadomym bowiem było, że już przed rokiem p. minister Moraczewski z nim się nosił.

Nowością tego projektu jest przyjęcie go przez Radę Ministrów i wyznaczenie, że do przyjęcia jest też niespodzianką i to wcale a wcale nieprzyjemną.

Spróbujemy poddać projekt analizie pod względem korzyści dla szerokiego masu lokatorów, następnie dla właścicieli nieruchomości, dla państwa i wreszcie ze strony prawnej.

Co zyskać mogą lokatorzy? Obecni lokatorzy mogą tylko stracić w porównaniu ze stanem obecnym, gdyż już jednopokojowe mieszkania podrożeją o 30 proc., zaś 5 i wyżej zapłacić muszą o 100 proc. więcej.

Nowy budynek kosztuje dziś od 200 do 300 proc. drożej od kosztu przedwojennego, a więc suma, która na budowę będzie zużytkowana przy 4 proc. będzie się równała od 8 do 12 proc. w porównaniu do ceny domu przedwojennego.

Ponieważ biorący pożyczkę zechcą zapewne coś też zarobić na takim przedsiębiorstwie, powiedzmy tylko 6 proc., będzie więc musiał z domu taniach mieszkań wycisnąć 14 do 18 proc. zysku netto po pokryciu rozchodów bieżących, opłat podatkowych państwowych i komunalnych, remontów, assekuracji, kanalizacji i wody.

Czy w tych warunkach może być mowa o tanioci mieszkań i to tanioci większej niż obecne? Może magistraty, sejmiki lub gminy będą budowały tanie domy korzystając z 4 proc. kredytu, a może wprost agendy rządowe zajmą się tem w całem Państwie? Nie trudno by prokować że koszty budowy wzrosłyby w b. dużej proporcji. Czy zysczą na nowej ustawie właściciele nieruchomości? Sądzę że panowie z lewicy jedną tylko objętkę znaleźli przeciwko projektowi: jako, burżuja, kamieniczniki otrzymują z podwyżki komornego 25 proc. kosztem klasy pracującej z podwyżką za jedno, dwa i trzyizbowe mieszkania, do których żadnych nadwyżek stosować nie należy a raczej degresję — jak we własności ziemskiej, powiększając natomiast progresję w mieszkaniach większych.

Tu jednak zachodzi fakt dotąd w historii świata nie notowany: właściciel domu odpowiada swym majątkiem a więc i swą osobą t.j. egzystencją za ów nowy podatek, który musi wnieść do kas skarbowych nie posiadając sam żadnej egzekutywy na lokatorach. Dziś przy stawkach obecnym, w większości wypadków duży procent lokatorów wcale nie płaci. Procedura wyrogowania takich lokatorów trwa od półtora do 3 lat, podczas których płacić musi właściciel podatki, dozor, wodę i asenizację oraz raty bankowe złożone na koszty eksmisji, nie otrzymując komornego za cały okres daremnie korzystania przy czym mieszkanie bywa sumiennie niszczone w odwet za eksmisję.

Jeżeli obecne komorne nie jest możliwe do uzyskania w całości a trudno się egzekwuje od tych co chcą płacić ale nie mogą wobec powszechnej nędzy, to cóż mówić o sprawności płatniczej przy normach do 200 proc. powiększonych? Nie ulega wątpliwości że dać Boże by w naszych warunkach 25 proc. komornego wpłynęło. Cóż więc powie właściciel nieruchomości gdy będzie musiał za swych lokatorów wnieść podatek 30-50 proc. od nominalnego dochodu brutto? Gdzież weźmie na rozchody normalne i podatki, nie mówiąc już o tem że żyć nie będzie miał z czego.

Cóżby powiedział np. minister skarbu, gdyby wyznaczono mu podwójną pensję z warunkiem że materialnie odpowiada za wpływ podatków ale pozba wiony jest prawa egzekutywy? Właściciele nieruchomości miejskich gotowi skwitować z owego 25 proc. uczestnictwa w nowym dodatku do komornego jako z Daru Danajów. Wszak jasnym jest że domy ich znalazłyby się natychmiast pod subhastą i przesyłby wszystkie na własność Państwa. Była by to wyrafinowana forma wywłaszczenia bez odszkodowania, a miasta i miasteczka byłyby upaństwowione przechodząc w okres taki jak miasta socjalizowane w ZSSR. Może Warszawa by płaciła; tam mieszkają tacy, którzy płacić mogą za duże mieszkania np. wielcy przemysłowcy, bankierzy, i cudzoziemcy, ale nasze biedne Wilno i setki miast i miasteczek ani płacić nie mogą, ani rozbudowy nie potrzebują, mając mieszkań dostateczną ilość i to niezmienne taniach. Jeżeli za pojedyncze pokoje płać drogo, to jako sublokatorzy, zawiadzając przywilejem danym lokatorom przez ustawę o ich ochronie.

Co zyszcze Państwo? Teoretycznie otrzyma wywłaszczenie dochodów właścicieli z 35 proc. dochodu brutto do tier uchomości z całej Polski. Można to też określić jako pożyczkę przymusową a bezzwrotną, z której będzie Państwo korzystało otrzymując od niej 4 proc. zamiast za nią płacić.

Praktycznie nie otrzyma nic. Nie otrzyma bo takiego podatku ani lokatorzy ani właściciele domów płacić nie będą mogli i nie zapłacą, natomiast nie ulega wątpliwości, że wszyscy urzędnicy i wojskowi pozostający na służbie państwowej zażądają niezwłocznie dodatków mieszkaniowych których odmówić nie będzie można. Jeżeli 15 proc. dodatek pensji kolejarzom wyniósł 80 milionów, to ileż setek milionów trzeba będzie dodać na wszystkich funkcjonariuszów?

O taką sumę wypadnie powiększyć budżet państwa, a że cała klasa podatników będzie zniszczona, kto zapłaci lukę w dochodach Skarbu? Podniesienie komornego wywoła zwykłe pensji urzędników prywatnych wywołując ogólny wzrost drożyzny tem bardziej pogorszy stan produkcji wywołując nową falę bezrobocia, spadek naszego bilansu handlowego i deficyty budżetowe z ich wszystkimi konsekwencjami.

Jeżeli kto będzie twierdził że przecie te pieniądze w postaci pożyczek na rozbudowę, będą wracali do miejsc skąd były czerpane, odpowiedzieć można, że w takim razie i dziesięciokrotnie chociaż podniesienie podatków też byłoby możebne bo przecie te pieniądze też w kraju pozostają. Na tak naivne tłumaczenie chyba odpowiadać nie warto.

Jak wygląda projekt z punktu widzenia prawnego. Pomijając nieprawność obciążenia właścicieli nieruchomości odpowiedzialnością materialną bez dania sankcji egzekutywy, jako poborców podatku na rzecz Państwa, w dzimny w projekcie ustawy naruszenie konstytucji, gwarantującej prawo własności. Choć nie jest to pierwszy krok w tej dziedzinie, temniemniej należy wskazać, że jest nowością konfiskata części mienia a faktycznie całego mienia właścicieli. Można twierdzić, że własność się nie narusza bo tytuł własności pozostaje. Będzie to jednak sofistyczne tłumaczenie, bo prawo własności zasada się nie na tytule lecz na używalności i rozporządzalności mieniem. W danym zaś wypadku nietylko pozbawia się dochodu z nieruchomości, ale musi się nieodwrotnie skłonić na odebraniu samego tytułu, wobec koniecznej niewypłacalności właściciela jako odpowiedzialnego egzekutora niemożliwego do uzyskania. Wywłaszczenie na korzyść pewnej klasy chociaż za odszkodowaniem na rzecz drugiej klasy jest naruszeniem prawa własności, coż dopiero mówić o konstytucyjności wywłaszczenia bez odszkodowania albo przymusowej bezzwrotnej pożyczki jeżeli ją tak nazwiemy.

Wątpić należy, by podobne próby ustawaodawcze przyczyniły się nie już do rozbudowy kraju co jest zupełnie niewykonalne ale do wzmocnienia naszego kredytu rzeczowego i moralnego w świecie cywilizowanym.

St. Wańkiewicz.

Jeżeliby podwyżka szła na korzyść właścicieli nieruchomości, wywołałaby ona nie tylko ogólnie polepszenie przemysłu i handlu przez ożywienie obrotu pieniężnego, ale wpłynęłaby ona na przemysł budowlany, gdyż pieniądze uzyskane byłyby chętnie lokowane w przedsiębiorstwach rentownych.

Pieniądz pracowałby na miejscu. Wypompowywanie zaś znacznych sum do kasy skarbowej, niszczyło by reszty i tak słabo utrzymujące się przy życiu ogniska przemysłu i handlu jednocześnie podkopując egzystencję gmin miejskich.

„Hramada“ przed Sądem Apelacyjnym

Drugi dzień rozpraw.

Drugi dzień rozpraw poświęcony został całkowicie badaniu świadków. Po zaprzysiężeniu ich przez ks. Butkiewicza i duchownego prawosławnego A. Kostencyka (kilku ze świadków zeznawało już w Sądzie Okręgowym) stają przed Sądem:

Antoni Sićko. Mówi on o osk. Szuszkiewicu, którego poznał w celi więziennej. Miśkiewicza znał jeszcze przed uwięzieniem go nie jednak konkretnego nie może powiedzieć. Nie podpisał protokołu badania policyjnego zawierającego momenty oskarżające hramadowców tłumaczy tem, że był bity. Chciano zefi wymusić ze znania.

Siedział cztery lata w więzieniu i jest pozbawiony praw. Św. Zygm. Szoka, funkcjonariusz policji mówi o osk. Poddubiku. W trakcie badania przyznanego na pograniczu Kuzniecowa dowiedział się że ten, będąc w Wilnie otrzymał od poła Wołoszyna obietnicę pomocy w ucieczce do Rosji. Wołoszyn skierował go do Grodna do Poddubika lecz w międzyczasie policja aresztowała już Poddubika.

Z zeznań badanego w sprawie Szuszkiewicza świadka Sielawko dowiedział się, że Szuszkiewicz organizował zebrania w lesie. Chodziło o stworzenie jacek KPZB. Mec. Ettlinger. Czy panu nie jest wiadoma treść przemówienia Szuszkiewicza w lesie pod Brzostowicą? Świadek. Nie, nie pamiętam.

Mec. Honigwill. Kiedy to było, kiedy ktoś miał skierować Kuzniecowa do Poddubika, a ten został aresztowany? Świadek. Było to w 1925, kiedy Poddubika aresztowano za komunizm.

Po zbadaniu świadka mec. Ettlinger prosi Sąd o zawezwanie pod przymusem św. Sielawko celem skonfrontowania go z Sićko. Sąd odrzuca ten wniosek z uwagi na to, że Sielawko zamieszkuje w innym okręgu sądowym.

Św. Cz. Nesterowicz. Podczas rewizji u osk. Miśkiewicza znalazł karabin i 2 rewolwery. Badając Sićko, Łaskiewicza i Łukasika dowiedział się o ćwiczeniach wojskowych grupy terrorystycznej. Karabiny od tych ćwiczeń mały pochodzić z Grodna od o.k. Szuszkiewicza. Ponadto od niejkiej Dawidziuk dowiedział się, że przywoziła ona od Szuszkiewicza bibułę komunistyczną.

Mec. Babiński. Wlec Sićko i Szuszkiewicz należeli do K. P. Z. B. i „Hramady“. Świadek. To było w 1925 roku kiedy o „Hramadzie“ nie było jeszcze słyhać.

Mec. Ettlinger. Skąd pan wiedział, że Szuszkiewicz jest agitatorom. Świadek. Miałem zez: ania seregrom badanych oraz opinie Urzędu Śledczego.

Mec. Abramowicz. Mówił pan o ćwiczeniach grupy terrorystów, gdzie odbywały się te ćwiczenia? Świadek. Nazwy miejscowości nie pamiętam. Wiem, że ćwiczył różni, po kilku naraz. Na dzień przechowywano broń u Sićko. Robili to ostrożnie, bo bali się „wspyy“.

Jeżeli kto będzie twierdził że przecie te pieniądze w postaci pożyczek na rozbudowę, będą wracali do miejsc skąd były czerpane, odpowiedzieć można, że w takim razie i dziesięciokrotnie chociaż podniesienie podatków też byłoby możebne bo przecie te pieniądze też w kraju pozostają. Na tak naivne tłumaczenie chyba odpowiadać nie warto.

Jak wygląda projekt z punktu widzenia prawnego. Pomijając nieprawność obciążenia właścicieli nieruchomości odpowiedzialnością materialną bez dania sankcji egzekutywy, jako poborców podatku na rzecz Państwa, w dzimny w projekcie ustawy naruszenie konstytucji, gwarantującej prawo własności. Choć nie jest to pierwszy krok w tej dziedzinie, temniemniej należy wskazać, że jest nowością konfiskata części mienia a faktycznie całego mienia właścicieli. Można twierdzić, że własność się nie narusza bo tytuł własności pozostaje. Będzie to jednak sofistyczne tłumaczenie, bo prawo własności zasada się nie na tytule lecz na używalności i rozporządzalności mieniem. W danym zaś wypadku nietylko pozbawia się dochodu z nieruchomości, ale musi się nieodwrotnie skłonić na odebraniu samego tytułu, wobec koniecznej niewypłacalności właściciela jako odpowiedzialnego egzekutora niemożliwego do uzyskania. Wywłaszczenie na korzyść pewnej klasy chociaż za odszkodowaniem na rzecz drugiej klasy jest naruszeniem prawa własności, coż dopiero mówić o konstytucyjności wywłaszczenia bez odszkodowania albo przymusowej bezzwrotnej pożyczki jeżeli ją tak nazwiemy.

Wątpić należy, by podobne próby ustawaodawcze przyczyniły się nie już do rozbudowy kraju co jest zupełnie niewykonalne ale do wzmocnienia naszego kredytu rzeczowego i moralnego w świecie cywilizowanym.

St. Wańkiewicz.

Jeżeliby podwyżka szła na korzyść właścicieli nieruchomości, wywołałaby ona nie tylko ogólnie polepszenie przemysłu i handlu przez ożywienie obrotu pieniężnego, ale wpłynęłaby ona na przemysł budowlany, gdyż pieniądze uzyskane byłyby chętnie lokowane w przedsiębiorstwach rentownych.

„Hramada“ przed Sądem Apelacyjnym

Drugi dzień rozpraw.

Drugi dzień rozpraw poświęcony został całkowicie badaniu świadków. Po zaprzysiężeniu ich przez ks. Butkiewicza i duchownego prawosławnego A. Kostencyka (kilku ze świadków zeznawało już w Sądzie Okręgowym) stają przed Sądem:

Antoni Sićko. Mówi on o osk. Szuszkiewicu, którego poznał w celi więziennej. Miśkiewicza znał jeszcze przed uwięzieniem go nie jednak konkretnego nie może powiedzieć. Nie podpisał protokołu badania policyjnego zawierającego momenty oskarżające hramadowców tłumaczy tem, że był bity. Chciano zefi wymusić ze znania.

Siedział cztery lata w więzieniu i jest pozbawiony praw. Św. Zygm. Szoka, funkcjonariusz policji mówi o osk. Poddubiku. W trakcie badania przyznanego na pograniczu Kuzniecowa dowiedział się że ten, będąc w Wilnie otrzymał od poła Wołoszyna obietnicę pomocy w ucieczce do Rosji. Wołoszyn skierował go do Grodna do Poddubika lecz w międzyczasie policja aresztowała już Poddubika.

Z zeznań badanego w sprawie Szuszkiewicza świadka Sielawko dowiedział się, że Szuszkiewicz organizował zebrania w lesie. Chodziło o stworzenie jacek KPZB. Mec. Ettlinger. Czy panu nie jest wiadoma treść przemówienia Szuszkiewicza w lesie pod Brzostowicą? Świadek. Nie, nie pamiętam.

Mec. Honigwill. Kiedy to było, kiedy ktoś miał skierować Kuzniecowa do Poddubika, a ten został aresztowany? Świadek. Było to w 1925, kiedy Poddubika aresztowano za komunizm.

Po zbadaniu świadka mec. Ettlinger prosi Sąd o zawezwanie pod przymusem św. Sielawko celem skonfrontowania go z Sićko. Sąd odrzuca ten wniosek z uwagi na to, że Sielawko zamieszkuje w innym okręgu sądowym.

Św. Cz. Nesterowicz. Podczas rewizji u osk. Miśkiewicza znalazł karabin i 2 rewolwery. Badając Sićko, Łaskiewicza i Łukasika dowiedział się o ćwiczeniach wojskowych grupy terrorystycznej. Karabiny od tych ćwiczeń mały pochodzić z Grodna od o.k. Szuszkiewicza. Ponadto od niejkiej Dawidziuk dowiedział się, że przywoziła ona od Szuszkiewicza bibułę komunistyczną.

Mec. Babiński. Wlec Sićko i Szuszkiewicz należeli do K. P. Z. B. i „Hramady“. Świadek. To było w 1925 roku kiedy o „Hramadzie“ nie było jeszcze słyhać.

Mec. Ettlinger. Skąd pan wiedział, że Szuszkiewicz jest agitatorom. Świadek. Miałem zez: ania seregrom badanych oraz opinie Urzędu Śledczego.

Mec. Abramowicz. Mówił pan o ćwiczeniach grupy terrorystów, gdzie odbywały się te ćwiczenia? Świadek. Nazwy miejscowości nie pamiętam. Wiem, że ćwiczył różni, po kilku naraz. Na dzień przechowywano broń u Sićko. Robili to ostrożnie, bo bali się „wspyy“.

Dr. Med. Jan Cumft. Lekarz ambulatoryjny Kasy Chorych m. Wilna i oddany jej 40-letni współpracownik zmarł po ciężkiej chorobie dnia 27 lutego 1919 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Ewangelicko-Reformowanym dnia 2 marca o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu ewangelickim. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

Ś. p. dr. Stanisław Peszyński. W dniu wczorajszym o godz. 6 p. p. zmarł nagle dr. Stanisław Peszyński. W czerwcu roku bieżącego obchodził Złoty 50-letni jubileusz pracy lekarskiej i zarządzenie złote wesele. Uroczony w 1854-tym r., ukończył Kijowski Uniwersytet i zajął przyjął udział jako lekarz w tureckiej wojnie. Potem osiadł w Machnowce, potem w Berdyczowie i zasłynął jako lekarz na c. tej Ukrainie. Wzrost jego był około 180 centymetrów. Zmarły pozostawił ogromne zasługi jako działacz społeczny i organizator tajnej osławy w duchu narodowym, a dom jego w Berdyczowie był ośrodkiem polskości. W czasie wojny osiadł się do czterydziestu lat i ledwie uniknął śmierci. Utracił mienie, dorobek całego życia. W 1919-tym r. osiadł w Warszawie, a od 1921 r. pracował w Wilnie w Kasie Chorob i Urzędzie Zdrowia. Różną polską uczelnię zastąpił odrodzeniem Polonii Restituta, a w Uniwersytecie Stefana Batorego z okazji 50-lecia pracy w 1923 r. na at mu sto, ieh doktora honorowego.

LXIV Środa Liferacka. Sztuka Szaniawskiego „Mecenas i róża“, grana ostatnio w Reducie, wywołała tak jak „Sen“ Kruszweskiej szereg dyskusji i polemik w sferze literackiej i profesorskiej. Na ostatniej, dosyć licznej środzkiej literackiej, celem zagajenia dyskusji P. Wiktor Piotrowicz wygłosił przemówienie o „Adwokacie i różach“ rozwijając tezy jego poprzednich artykułów drukowanych w „Słowie“. Ostatnia sztuka Szaniawskiego poruszająca głębokie problemy etyczne religijne, pobudza wszystkich do myślenia i zastanawiania się. Mecenas, dążący do duchowego udoskonalenia się, widząc bezcelowość bronienia różnych zbrodniarzy, i innych przestępstw usuwa się do poklaskotornego ogrodu gdzie w gronie rodziny, najbliższych przyjaciół i paru uczni, poświęca się wyłącznie hodowli róż. Dopiero bolesny wypadek zdurzający się na jego własnym terytorjum, namusza go raz jeszcze do wystąpienia w charakterze obrońcy i to obrońcy złodzieja własnego szczęścia. I właśnie ta umiejętność przezwyciężenia własnego egoizmu z zachowaniem pogody ducha, daje miarę jego duchowego udoskonalenia i pociąga za sobą uczni jego, Marka i Łukasza i każe wierzyć, że musi dodatkowo wpłynąć i na panią mecenasową. P. Piotrowicz omówił zagadnienia etyczno-religijne utworu, następnie zaś scharakteryzował stronę jego artystyczno-techniczną. „Adwokat i róża“ zdaniem p. Piotrowicza w stosunku do innych sztuk Szaniawskiego wykazuje znaczny postęp, zaznacza się zawartością formy i wyjściem z mgławicowych symboli. Profesor Limanowski zarzucając sztuce Szaniawskiego pewne niedociągnięcia w formie, stawia ją jednak niezmierznie wysoko, uważa on, że od czasu Wyspiańskiego jest ona pierwszą sztuką polską poruszającą głębokie problemy duszy. Nazywa on „Adwokata i róża“ sztuką Franciszkańską, gdyż nie moralami ani biciem wyciąga się człowieka z bagna moralnego, ale szlachetnymi czynami przemawiającymi do duszy. Ogród róż według prof. Limanowskiego jest symbolem cnót potrzebnych każdemu z nas na drodze wewnętrznego udoskonalenia. Twórczość Szaniawskiego jest reakcją przeciw przybyszowszczyźnie będącej apoteozą drobniomieszczanstwa duchowego. P. Romer-Ochenkowska zaznacza, że mecenas jest człowiekiem dążącym żywiołowo do doskonalenia się, rezultaty pracy obronnej nie zadawajają go jednak, i dlatego odsuwa się od życia i ludzi i zamyka się jak w burzynie, z kilku wybranymi w ogrodzie róż, pełniąc jednak swoje posłannictwo nie ma on prawa do takiego odosobnienia się od ludzi, i dlatego w sposób brutalny zostaje z powrotem wciągnięty. W krąg życia, sam już jednak w swojej duchowej ewolucji za daleko odspieł, więc tylko przez rękę ucznia może spłacić swój dług wobec ludzkości. Żona dla mecenasa nie ma znaczenia, nie bierze ona udziału w jego życiu duchowym, nie kocha jej, nie kulturuje i nie poświęca nawet setnej części tego czasu ani trosk, jakie ma dla swoich róż lub uczni. Prof. Pigoń uważa, że mimo wielkich duchowych walorów „Adwokat i róża“ ma dużo błędów. Na zewnątrz nie dzieje się nic, a dramat wewnętrzny nie jest dość jasno przeprowadzony, logicznie umotywowany, niejasnym jest co właściwie pchnęło mecenas na drogę samozaparcia i duchowego doskonalenia, a tembardziej nie można sobie wytłumaczyć, co skłoniło Marka, młodego, gwałtownego człowieka, do pójścia śladami mistrza. Postać pani mecenasowej jest już zupełnie zagadkową, autor nie zaznacza wcale jak ona reaguje na to wszystko, co się wokół niej a właściwie z jej powodu dzieje. Dyskusja przeciągnęła się jeszcze dość długo i brało w niej udział sporo osób. Z.K.

Konkurs na katolicką powieść o rodzinie. Komitet Obrony Rodziny Katolickiej w Polsce ogłasza konkurs na powieść na następujących warunkach: 1. Tematem powieści ma być życie rodzinne, które rozwód dezorganizuje i na które sprzawdza różne nieszczęścia. Problem ujęty psychologicznie i socjologicznie, powinien być opisany na podłożu życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego, jako jednej całości (dla poziomu średniej inteligencji). 2. Rozmiary powieści mają wynosić od 15 do 20 arkuszy druku zwykłej oseski. 3. Termin nadsyłania rękopisów, pisanych na maszynie po jednej stronie arkusza i opatrzonych tylko godłem, kończy się 1 października 1929 r. Do rękopisu w zamkniętej kopercie należy dołączyć właściciela nazwisko kryjące się pod przyjętym godłem, oraz dokładny adres. 4. Pierwsza nagroda wynosi trzy tysiące złotych, druga — dwa tysiące złotych. Rękopisy nagrodzone pozostają własnością Komitetu, który się zobowiązuje wydać je. 5. Sąd konkursowy będzie ogłoszony później. Adres Komitetu: Warszawa Miodowa Nr. 17 m. 12. Przewodniczący: X Jan Rostworowski T.J. Sekretarz: Stefan Piechocki.

Zofja z Maleckich CYMERSKA. urzędniczka Izby Skarbowej w Wilnie zmarła dnia 27 lutego r. b. Zmarła jako długoletnia gorliwa pracowniczka i ciesząca się ogólnym szacunkiem koleżanek i koleżanek, pozostawiła w sercach naszych niezatartą pamięć po sobie. Prezes Izby Skarbowej i koledzy.

Józefa Szukszteliskiego. PROWIZORA. jednego z założycieli fabryki i współwłaściciela, który w 49 roku życia zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 1 marca o g. 3 po poł. W zmarłym tracimy najszlachetniejszego współpracownika i przyjaciela. Cześć Jego Pamięci.

Litwini zwolnili aresztowanych żołnierzy KOP-u

Jak się dowiadujemy czterej żołnierze K.O.P., którzy zablądziili podczas śnieżyzy i zostali przytrzymani na terytorjum Litwy, zostali w dni. u 28 ub. o godz. 20-ej zwróceni placówce granicznej. Przez cały ten czas żołnierze ci więzieni byli w Szyrwintach.

Epidemia tyfusu plamistego opanowana.

Wydział Zdrowia Wil. Urz. Wojewódzkiego, chcąc należycie oświetlić sprawę epidemii duru (tyfusu) plamistego w pow. Wil. Trockim, podaje co następuje: W gminie Rudzkiej we wsiach Wisztulany, Angieniki, Jurjelany, Ołona i w maj. Ołona w ciągu trzech tygodni zanotowano 4 nowe zachorowania na dur plamisty przeważnie w tych domach gdzie poprzednio już były podobne wypadki zachorowań. Naogół epidemia w tej okolicy jest obecnie zlokalizowana i nie ma tendencji rozszerzenia się na nowe osiedla. Szkoła w Angienikach będzie otwarta dopiero po zupełnym wygasnięciu epidemii, lokal jej oczywicie będzie przedtem oddany dotychczasowej dezynfekcji. Akcje walki z epidemią prowadzi lekarze mając do pomocy personel pomocniczy i środki dezynfekcyjne. Specjalna kolumna epidemiiczna pracuje obecnie w gm. Turgielskiej jako najbar-

Jan Cumft. dr. medycyny, filister Konwentu Polonia, zmarł dnia 27 lutego 1929 r. O czem zawiadamiają Filistrzy i Konwent Polonia.

Dr. Stanisław Peszyński. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1-go marca 1929 r. przeżywszy lat 74. Pogrzeb z domu przy ul. M. Pohularka Nr 6, na cmentarzu Rossa odbędzie się 3 marca w niedzielę o g. 12 w południe. O czem zawiadamiają żona, córki, zięciowie i wnuki.

Zofja z Maleckich CYMERSKA. urzędniczka Izby Skarbowej w Wilnie zmarła dnia 27 lutego r. b. Zmarła jako długoletnia gorliwa pracowniczka i ciesząca się ogólnym szacunkiem koleżanek i koleżanek, pozostawiła w sercach naszych niezatartą pamięć po sobie. Prezes Izby Skarbowej i koledzy.

Józefa Szukszteliskiego. PROWIZORA. jednego z założycieli fabryki i współwłaściciela, który w 49 roku życia zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 1 marca o g. 3 po poł. W zmarłym tracimy najszlachetniejszego współpracownika i przyjaciela. Cześć Jego Pamięci.

Popierajcie L. O. P. P.

Wydział Zdrowia Wil. Urz. Wojewódzkiego, chcąc należycie oświetlić sprawę epidemii duru (tyfusu) plamistego w pow. Wil. Trockim, podaje co następuje: W gminie Rudzkiej we wsiach Wisztulany, Angieniki, Jurjelany, Ołona i w maj. Ołona w ciągu trzech tygodni zanotowano 4 nowe zachorowania na dur plamisty przeważnie w tych domach gdzie poprzednio już były podobne wypadki zachorowań. Naogół epidemia w tej okolicy jest obecnie zlokalizowana i nie ma tendencji rozszerzenia się na nowe osiedla. Szkoła w Angienikach będzie otwarta dopiero po zupełnym wygasnięciu epidemii, lokal jej oczywicie będzie przedtem oddany dotychczasowej dezynfekcji. Akcje walki z epidemią prowadzi lekarze mając do pomocy personel pomocniczy i środki dezynfekcyjne. Specjalna kolumna epidemiiczna pracuje obecnie w gm. Turgielskiej jako najbar-

